

Aż 64 proc. Polaków nigdy nie spotkało się z pojęciem rodzicielstwa zastępczego zawodowego – wynika z badania przeprowadzonego w marcu br. na zlecenie Fundacji Happy Kids. Najliczniejszą grupą, która nie zna tego pojęcia, są respondenci między 18. a 22. rokiem życia. Co 10. badany nie wie, jaka jest różnica między rodzicem zastępczym a rodzicem adopcyjnym. Zdaniem ekspertów brak świadomości ma konsekwencje dla rozwoju instytucji pieczy zastępczej w Polsce.

W listopadzie ub.r. firma doradcza EY potwierdziła, że w Polsce ubywa rodzin zastępczych. Opierając się na danych GUS, wskazuje, że na koniec 2022 roku w pieczy zastępczej przebywało 72 812 dzieci, z czego 77 proc. w pieczy rodzinnej. Większość dzieci (64 proc.) znajduje się pod opieką rodziny spokrewnionej – w rolę opiekuna wcielają się zwykle dziadkowie lub starsze rodzeństwo. W rodzinach zastępczych niezawodowych przebywało 30 proc. wychowanków, z kolei w zawodowych 5,8 proc.

Najprostsza definicja rodzicielstwa zastępczego sprowadza się do pieczy sprawowanej nad dzieckiem w przypadku niemożności zapewnienia mu opieki oraz wychowania przez biologicznych rodziców. Jedną z form jest zawodowe rodzicielstwo zastępcze, które polega na tym, że jeden z rodziców rezygnuje z pracy zawodowej, aby w pełni poświęcić się wychowywaniu dzieci, za co otrzymuje wynagrodzenie. Jak pokazuje badanie przeprowadzone przez Fundację Happy Kids pod patronatem Rzecznika Praw Dziecka oraz prezydent miasta Łodzi, zdecydowana większość Polaków ma problem z tym pojęciem i nie potrafi go właściwie zdefiniować.

Okazało się także, że co 10. Polak myli pojęcie rodzica zastępczego z przysposobieniem, dziecka, czyli adopcją. Co ciekawe, nawet w grupie 26 proc. osób, które miały kontakt z rodzicielstwem zastępczym poprzez znajomych czy rodzinę, zidentyfikowano problem z odróżnieniem tych pojęć. Odpowiedzi te wskazują na większą potrzebę edukacji w tym zakresie. Prawie połowa badanych nigdy nie spotkała się z jakąkolwiek formą promocji pieczy zastępczej.

– Może to wynikać z braku szeroko dostępnych kampanii promocyjnych czy informacyjnych dotyczących tego tematu albo z małej skuteczności tych informacji. Osoby, które zetknęły się z tego typu promocją, przede wszystkim miały z nią styczność w radiu, telewizji – na to wskazało 30 proc. respondentów, bądź w różnych formach dostępnych w internecie – 20 proc. respondentów – zauważa Agnieszka Smarzyńska prezeska Fundacji Happy Kids. – Edukacja w zakresie rodzicielstwa zastępczego jest niezbędna, a rolę tę powinno przejąć Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej w porozumieniu z samorządami różnych miast, a także z Ministerstwem Edukacji Narodowej. Konieczne jest informowanie społeczeństwa, na czym polega rola rodzica zastępczego, i uważam dzisiaj za niezbędne, aby treści związane z rodzicielstwem zastępczym były częścią programu nauczania w szkołach oraz na studiach pedagogicznych.

Raport Fundacji Happy Kids pokazuje, że niewielka grupa osób zetknęła się z tematem w trakcie edukacji w szkole czy podczas wykładów na studiach. Niska świadomość społeczna jest uważana za jedną z głównych barier w rozwoju pieczy zastępczej. Według ekspertów fundacji zwiększanie wiedzy na ten temat mogłoby się przełożyć na wzrost zainteresowania pracą jako rodzic zastępczy. Potencjalni kandydaci mogą unikać pracy jako rodzic zastępczy ze względu na trudności związane z samą pracą, niedostateczne wsparcie ze strony państwa, obawy dotyczące funkcjonowania systemu pieczy zastępczej, ale też brak szacunku społecznego. Chociaż prawie 65 proc. respondentów zdawało sobie sprawę z trudności związanych z funkcją rodzica zastępczego, to co piąty respondent uważa, że rodzicielstwo zastępcze spotyka się z brakiem szacunku ze strony społeczeństwa.

Co Polacy wiedzą o rodzicielstwie zastępczym?

Kategoria: Polityka Społeczna

Opublikowano: piątek, 19, kwiecień 2024 09:02

Alicja Cisowska

Odsłony: 638

– Cały czas pokutują stereotypy, że dzieci przebywające w pieczy zastępczej będą sprawiać problemy, także rodzina zastępcza, która pojawi się w naszym środowisku, będzie sprawiać problemy. Musimy zdecydowanie poprawić kampanię dotyczącą rodzicielstwa zastępczego, musimy uświadamiać społeczeństwo, że to jest droga, która pomoże wielu dzieciom odzyskać poczucie własnej wartości i przygotuje je do pewnego wejścia w dorosłe życie – mówi prezeska Fundacji Happy Kids. – Ważnym aspektem jest ogólny szacunek nie tylko do rodzicielstwa zastępczego, ale do całej grupy opieki społecznej w Polsce. To są zawody, które dzisiaj są bardzo słabo opłacane, w których młodzi ludzie nie chcą już uczestniczyć. Widzimy malejącą liczbę studentów na kierunkach związanych z opieką społeczną, a osoby zatrudnione w opiece społecznej i rodzice zastępczy się starzeją. Myślę, że za kilka lat możemy dojść do sytuacji, kiedy nie będzie ani rodziców zastępczych, ani pracowników opieki socjalnej.

Przeprowadzone w marcu 2024 roku badania wykazały, że główną przeszkodą w rozwoju rodzicielstwa zastępczego w naszym kraju jest ogromna odpowiedzialność spoczywająca na rodzicach zastępczych (prawie 60 proc.). Niemal połowa respondentów (49 proc.) wskazała na pracę 24 godz. na dobę jako główny czynnik, który obniża rangę tego zawodu. Dodatkowo znaczną grupę badanych stanowiły osoby, które uważają, że brak umiejętności opieki nad dziećmi z niepełnosprawnościami (38 proc.) lub brak odpowiednich predyspozycji osobistych (33 proc.) to poważne bariery dla rozwoju rodzicielstwa zastępczego.

Cytowany wcześniej raport EY z ubiegłego roku wskazywał, że barierą w rozwoju rodzinnych form pieczy zastępczej pozostaje z jednej strony brak kandydatów do pełnienia tej roli, niedostateczne wsparcie instytucjonalne, niskie wynagrodzenia oraz niewielka liczba programów edukacyjnych.

Fundacja zauważa potrzebę dostosowania aktualnego stanu prawnego do zmieniających się warunków. Chodzi m.in. o zapisy ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej z 2011 roku. Faktycznie, zroszczały język ogranicza się w niej wyłącznie do preambuły i między innymi z tego powodu duża odpowiedzialność ciąży na osobach i instytucjach, które rozmawiają z kandydatami na rodziców zastępczych.

– Bardzo istotne jest to, abyśmy już na początkowym etapie rozmów z takimi kandydatami przekazywali im jasne komunikaty, jakiego wsparcia przede wszystkim mogą oczekiwać od powiatowych centrów pomocy rodzinie, z którymi zawiązują umowę, czy fundacji, stowarzyszeń, z którymi współpracują. Ważne jest, żeby rodziny wiedziały, czy mogą liczyć na pomoc finansową w zakresie opieki medycznej dla dzieci, czy chociażby bardzo istotne wsparcie psychologiczne, które jest niezbędne na każdym etapie bycia rodzicem zastępczym – wymienia ekspertka.

Źródło: IP